

F357/g

izymer

7

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

TYGODNIK OKRĘGOWEGO KOMITETU POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
Rok I. Lublin, dnia 8 czerwca 1944 r.

Nr 7.



## NAJKRÓTSZA DROGA.

By niedopuszczyć ludu do władzy w Polsce, reakcja stworzyła przez swoich agentów tyle partyj, ażeby prosty człowiek pogubił się w całej gmatwaninie, zmoczęcił i stał na uboczu, lub zasilał wrogie sobie szeregi. Tak było - krótko mówiąc - przed wojną. A dziś jest wiele inaczej? - Niestety - nie. Ale dziś niema - na nasze szczęście - reakcja tej mocy. Wojna wytrąciła z jej łap wszechwładzę. Jednak reakcja robi wszystko, by tę władzę zdobyć w przyszłej Polsce. Przez jeden swój posterunek - współpracuje z Niemcami, wskazując szwabom niewygodne sobie osoby z obozu chłopsko-robotniczego i tych pozbywa się rękoma wroga. Drugi posterunek, to kierownicy Narodowych Sił Zbrojnych, którzy własnoręcznie mordują działaczy chłopsko-robotniczych, by pozbyć się mądrzejszych ludowców. Trzeci posterunek - to delegowani przez reakcję ludzie do partii socjalistycznej, t.j. z w. R. N. / Wolność, Równość i Niepodległość /, Mackami swoimi sięgają do gór Stronnictwa Ludowego - słowem - podzieliłi role między siebie i już na pewniaka wala, do żłobu rządowego w przyszłej Polsce. Stanąk im tylko na przeszkodzie - twarde i zdecydowanie, świadomy celu - zorganizowany chłop i robotnik. Na nic machlojka cnerowsko-sanacyjna... t.j. Armia Krajowa z wrogiem ludu Sosnkowskim na czele. - Bataliony Chłopskie odrywają się masowo od tych wodziarzy, by pod własnym - chłopskim dowództwem iść wspólnie z tymi, którzy walkę bezkompromisową wypowiedzieli i prowadzą ze szwabami i ich służbami. Poznają się coraz bardziej chłopci z B.Ch., że ich panowie z Z.W.Z. kiwają, że zrzucana do walki z Niemcami broń, kapią sami, kryją po dworach, których szwabcy pilnują, a chłopcu... pod pozorem zbrojenia oddziałów leśnych... chcieli odebrać ostatni karabin, który przez pięć lat był pieczęcią ukrywaną. Jak a ż to r a d o ś ć, g d y c h ł o p p o l s k i d o s t r z e g a g r ę o s z u s t ó w, że nie tylko splunie w stronę tych panów, ale zabiera się gorąckowo do tworzenia i zbrojenia siły własnej. A przecież ta siła, masa żołnierska - to przeważnie chłopci i robotnicy. Runąć za tym musi ten gmach fałszu, obłudę i krętactwa. Nie pomogą napuszenia B.Ch. na P.P.R. - z czego dowody mamy w rękę, jak straszą chłopów z B.Ch. w powiatach: Krasnostawskim, Krasnickim, a szczególnie w Puławskim, że... "Armia Ludowa idzie xxxxx was bić! Róbcie zasadzki na P.P.R!" Rychko przekonują chłopci, że to gra kotrów polskich; Tych kotrów, co bronią szwabów, a podbechtują chłopów przeciw sobie. Chcą panowie rozbić siły jedności chłopskiej sowieckim straszakiem, utworować sobie drogę do władzy w Polsce. N i e d o c z e k a n i e ! Chłopi polscy czy to z B.Ch., czy z P.P.R., czy nawet ci, których kiedyś złapało w swoje szpony N.S.Z., czy P.Z.P., podają sobie ręce w obliczu groźby ze strony szwabów, którzy pałają nasze wsie, rabują dobytek, mordują chłopów i dążą do tego, by zostawić w Polsce zgłiszczą i mgily. Z j e d n o c z e n i e l u d u - u r a t u j e n a r ó d n a s z o d n i e c h y b n e j z a g ł a d y ! Broń do walki ze szwabem otrzymujemy od aliantów, a ci tylko z tymi się liczą, którzy Niemców biją.

Mocna dłoń chłopska zbrojna w automaty, u boku Anglii, Sowieców i Ameryki zgniecie hitlerowskiego bandytę, a razem z nim niech ucieka służalec jego!

Bo j e d n o ś ć c h ł o p a z r o b o t n i k i e m - t o n a j k r ó t s z a d r o g a d o z w y c i ę s t w a n a d s z w a b e m

i d o P O L S K I L U D O W E J !





A młody ma rację....!

Idę przez wieś i widzę, jak złapał za oszawę stary chłop jakiegoś miedzieńca, coś wykrzykuje, grozi i tylko rwane zdania dolatują do moich uszu: "głupis - Sosnkowski - to generał... konstytucja... nasz rząd....! Zrozumieć sensu nie mogłem. Gdy zbliżyłem się - spojrzał na mnie, umitygował się, a poznawszy - klnie i wskazuje na "tego smarkacza, co w rząd polski w Londynie nie wierzy! Pytam - jak? co? Ano - ciągnie mój kum - ten wiciarz mówi, że Sosnkowski, że prezydent Raczkiewicz - hrabia, to jakby nie Polaki! Że konstytucja 1935 roku - to hitlerowski bochur, i t.p. Przykro mi się zrobiło, że mój znajomy tak stępiak. Ano myślę sobie - 5 lat wojny - kimber może i zamroczył trochę kuma. I tylko go pytam: A drogi kumie - powiedzcie - czy ta konstytucja dawała chłopu co? A zapomniałeś, że listę do sejmu, gdzie stanowiono prawa - mógł według tej konstytucji z 1935 roku - wystawiać tylko rząd i kandydatów - sobie niewygodnych do sejmu nie dopuścić. A czyś ty kumciu miał prawo głosić, czy być kandydatem do senatu? A toś już przegapił, że by głos mieć do senatu, trzeba było osiem klas gimnazjum skończyć, albo pierś w mentolach mieć? A miałeś to chłopie sposób te klasy skończyć? - Nie! Ale panowie... - tak! A myntole miałeś to? Chyba te portki połachane na siedzeniu. No i co? Pomysł żdziebko! Dla kogo ta konstytucja? Widzisz jak nią chcą szachraje znówu chłopu okiełznać? Jakie nieszczęście, że Mikołajczyk na to się zgodził, ale może się ocknie....! Może... jak zobaczy naszą jedność....! A chłopie się do niej garna!! Bieda wstecznikom!

No i powiedz - czy nie ma racji młody? Ale kum nie odpowiadał. Podeszedł tylko do młodego, podali sobie dłonie, spieczne na słońcu twarze zbliżyły się do siebie i w tej chwili, jak gromki wystrzał z dubeltówki, rozniosło się echo pocałunku.

XXXXXXXXXXXXXXXXXX

PRZEGLĄD WYDARZEŃ.

W tygodniu sprawozdawczym, jednym z najbardziej ciekawych momentów, dotyczących naszej Ojczyzny - było przedsięwzięcie przez Stalina Delegacji Polskiej Krajowej Rady Narodowej, która następnie uda się do Londynu i Ameryki. Delegatem naszej Lubelskiej Rady Narodowej jest jeden z dowódców oddziałów partyzanckich - członek Rady. Delegacja, jako reprezentantka Polski Walczącej - udała się do aliantów, dla przedstawienia faktycznego stanu rzeszy w kraju, oraz w sprawie dostawy broni dla Armii Ludowej do walki ze szwabem. Dla polskiej reakcji w Londynie - była to sól w oku. Natychmiast ochrzczono Delegację "komunistami" i zmieszano z błotem. Innego całkiem zdania były demokracje Anglii, Sowieci i Ameryki, które widzą w Delegacji najszczerzejszych Polaków - patriotów oddających życie za swą Ojczyznę w walce z Niemcami. Prasa anglosowiecko-amerykańska z niebywałym oburzeniem potępiała oszczerczy krok rządu londyńskiego. Zobaczymy jak to wyjdzie na zdrowie bandzie szlugałów hitlerowskich!?

Wojska Jugosłowiańskiej Armii Ludowej pod wodzą marszałka Tito, uwolniły z pod okupacji przeszło połowę Jugosławii. Liczebność armii wzrosła w ciągu 3-ech miesięcy z 300 do 600 tysięcy. W armii tej walczą dywizje: włoska, austriacka, węgierska, a nawet polski oddział i bułgarski. Ten ostatni liczy 40000 ludzi.

W kraju - pod wpływem zmieniającej się sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej i widocznej plajty polityki rządu londyńskiego - czyni szybkie postępy jednoczenie się Narodu Polskiego do walki z okupantem. Na platformie czynnej walki ze szwabami - stają coraz liczniej Bataliony Chłopskie, a nawet zgłaszają się chłopie - członkowie P.Z.P. czy N.S.Z. Oby ten ruch zjednoczeniowy dalej szedł w jeszcze szybszym tempie, a ustana walka bratobójcza, zaś szeregi walozących wzrosną w takiej mierze, że hitler poczuje na swym grzbiecie J e d n o ś ć Polaków!

Na pomoc sanitarną wpłacili: por. Bogdan zł. 1000 - ob. Stefanek zł. 400 -, ppor. Murzyn zł. 800 -, ob. Kum zł. 284 -, sierż. Reks zł. 1000 -, ppor. Stefan zł. 2100 -, por. Przeciórka 462 zł.

∞